

biuletyn informacyjny

NSZZ Solidarność Politechniki Wrocławskiej

... Spisano będą czyny i rozmowy... (Cr.Milosz)

Nr 82-83

czerwiec-lipiec 1988

SPRAWOZDANIE

W maju br. zostały zorganizowane zebrania przedstawicieli Komisji Oddziałowych NSZZ "Solidarność". Wzięli w nich udział przedstawiciele 21 jednostek organizacyjnych. Głównie problemy omawiane na tych spotkaniach to: stan Związku w reprezentowanych jednostkach organizacyjnych, wymiana informacji "pozioma" między Komisjami/ i "pionowa" /UKK-Komisja/, formy działalności obecnej i przyszłej.

Z dyskusji wynikała się następujący obraz: związek po latach działania, w znanych warunkach jest bardziej symbolem niż związkami zawodowymi, liczbą osób utrzymujących stały kontakt z "S" i płacących składki znaczenie mała - za w porównaniu z rokiem 1982, ale teraz utrzymuje się stan stały, uczestnicy sebrań akceptują dotychczasowy układ organizacyjny: Komisje Oddziałowe - UKK, potwierdzają prawo UKK do koordynowania działalności "S" w Uczelni, stwierdzają potrzebę utrzymania dotychczasowych form działania, w tym wydawania Biuletynu Informacyjnego, który /wg zebranych/ jest chętnie czytany. Uczestnicy zebrania byli zgodni, że takie spotkania są pożyteczne i należy je organizować również w przyszłości.

Zebrani byli zgodni w pozytywnej ocenie Biuletynu, jednak zarzucali /słusznie/ brak informacji dotyczących innych grup pracowniczych niż naukowcy/akademicy, szłą obronę osób dla ocenionych w akcji okresowych ocen, pominięcie spraw związanych z płacami i nagrodami. Część osób deklaruje dostarczanie pisemnych informacji ze swoich jednostek. Bardzo liczymy na to, że informacje lokalne będą do nas docierały, również od pracowników technicznych i administracji.

W sprawach finansowych padły różne propozycje: jednorazowych wpłat przez tych, którzy nie płacą regularnie składek, wydanie numeru specjalnego BI, traktowanego jako "cegiełka" na działalność niezależną w PWR., apelowanie o regularne płaćcie składek, wprowadzenie statusu członka wspierającego /sympatyka/. Przy ubiegłorocznym poziomie wpływów do kasy centralnej prawdopodobnie nie uda się utrzymać finansowania wszystkich tytułów dostarczanych dotychczas Komisjom Oddziałowym bezpłatnie /m.in. UK, KKK, SW, BI/. Zebrani zgodni byli co do tego, że mimo zmniejszonego aktywnego poparcia dla działalności "S" zaniechanie tej działalności byłoby dotkliwie odczuwane. Trudno jednak było uzgodnić jakiego użyć sposobu dla zwiekszenia wpływów, które nie malejąco przestają wystarczać wobec rosnących kosztów wydawnictw niezależnych.

Polecamy te problemy szczególnej rozważce tym wszystkim, którzy może nie używają sobie tego, że każdy numer niezależnej gazetki kosztuje, UKK nie korzysta z żadnych dotacji zewnętrznych i jej możliwości działania na rzecz naszego środowiska akademickiego w całości zależą od składek pracowników Uczelni.

Niektóre ze zgłaszanych propozycji nie powinny być tutaj ujawniane. Zostaną przez UKK wykorzystane, a uczestnicy sebrań będą powiadomieni o tym na następnych spotkaniach.

UKK dziękuje wszystkim uczestnikom za czynny udział. Liczymy, że kolejne spotkania zawocują wzrostem aktywności UKK, Komisji Oddziałowych oraz poszczególnych członków, również tych, którzy zwątpili.

Wrocław, 22 czerwca 1988 r.

Uczelniana Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"
Politechniki Wrocławskiej

JAK ODDALIĆ WIDMO ROKU 1991?

Znowelizowana w 1985 r. ustawa o szkolnictwie wyższym wprowadziła m.in. obowiązkową rotację adiunktów, którzy w ciągu 9 lat pracy na tym etacie nie uzyskają stopnia doktora habilitowanego. Jak gospodarkę niesodmiennie naprawia się kolejnymi podwyżkami cen, tak - z podobnym skutkiem - naprawia się Uczelnie: administracyjnie traktowaną rotacją, która w kolejnych wydaniach ustawy obejmuje coraz to szerszą grupę nauczycieli akademickich. Główny ostatnio "projekt Porębskiego", równocześnie z wprowadzeniem mianowania docentów bez habilitacji /habilitacja w tym projekcie już nie ma dać poza masochistyczną satysfakcją/, proponuje zatrudnienie ich /docentów/ na dwa okresy 5-letnie, po których albo nadają się do zatrudnienia na etacie profesora, albo opuszczają uczelnię. Na szczęście projekt upadł wraz z projektodawcą.

Jeśli prawo uczelni do doboru kadry naukowo-dydaktycznej jest egzekwowane za pomocą bezdusznej rotacji, to na skutki nie trzeba długo czekać. Zdumiewające, że promotorzy nowelizacji: ministerstwo z ówczesnym ministrem - Benonem Miśkiewiczem - i akceptujący te pomysły uległy Sejm, nie dostrzegali w roku 1985 /ledwie 3 lata temu/ tego, co się stanie z uczelniami w roku 1991, to jest w roku, w którym przyjdzie po raz pierwszy zastosować art. 164 znowelizowanej ustawy. W niedawnym numerze BI wykazywaliśmy, że w wypadku PWR rotacja objęłaby ok. 90% obecnie zatrudnionych adiunktów. Czyja tragedia byłaby większa: zwolnionych masowo adiunktów czy uczelni ogłuszonej z podstawowej obecnie grupy nauczycieli akademickich?

Sprawę tej, wobec ustawowego zapisu, nie da się rozwiązać lokalnie. Czekajmy na kolejne nowelizacje, a wyprzedzając je projekty już się pojawiają, jak choćby niedawny "projekt Porębskiego". Projekt ten wywołał protesty kilku Senatów, Rady Głównej. Bierność naszego Senatu szczególnie nie przeszkadzała temu, by projekt padł.

Sprawa jest więc otwarta i w dyskusji nie powinno zabraknąć głosu naszego środowiska.

Apelujemy do wszystkich tych, którym bezpośrednio grozi rotacja i tych, którzy skutki powszechnej rotacji adiunktów odczuwają "na własnej skórze". Nie bądźcie bierni, nie zostawiajcie ministrowi odpowiedzi na pytania:

- kim ma być w uczelni szkodzący pracownik naukowy i jakim podlegać ocenom i awansom?
- jak zapewnić przepływ kadry bez uciskania się do sztywno wprowadzonej rotacji?
- czy adiunkt bez habilitacji nie jest przydatny w Uczelni?
- jak zapewnić wyższą rangę osiągnięciom dydaktycznym nauczycieli akademickich?

- jaki powinien być system etatów, stopni i tytułów naukowych?

Najpóźniej zaraz na początku roku akad. dyskusja na te tematy powinna doprowadzić do opracowania wniosków. Adresatami przemysłów mogą być, wg uznania, m.in.:

- 1/ Senacka Komisja ds. rozwoju kadry naukowej,
- 2/ p. Rektor, prof. J. Kmita,
- 3/ przedstawiciele młodzieży prac. naukowych w Senacie:
 - dr Ludomir Jankowski - I-16, tel. 202713,
 - dr Aureliusz Mikaszewski - I-11, tel. 38634,
 - dr Andrzej Olasewski - I-8, tel. 486118,
 - dr Ryszard Radomski - I-4, tel. 203783,
- 4/ Magazyn Probl.-Inform. PWR, "Sigma",
- 5/ Biuletyn Informacyjny MSZZ "Solidarność" PWR.

Oczekujemy, że bezpośredni zainteresowani zechcą w jakikolwiek sposób włączyć się do dyskusji i że w tej dyskusji nie zostaną osamotnieni przez pracowników samodzielników. Zastosowanie obecnej ustawy w r. 1991 to nie tylko setki adiunktów usuniętych z Uczelni, to również Uczelnia bez pomocniczych pracowników naukowych. A to jest karykaturalna realizacja prawa uczelni do przepływu kadry naukowej.

Zapraszamy do dyskusji • Czekamy na Twoją opinię

SAMORZĄD STUDENCKI

3

Jednym z osiągnięć nowelizacji ustawy o szkolnictwie, przeprowadzonej w r. 1985, było ubieżnasnowolnienie Samorządu Studenckiego.

W ostatnim czasie można zaobserwować pewien ruch w sprawie samorządu /chyba na cichym przyzwoleniem ministerstwa, za czym przemawiałoby to, że przychylna jest postawa władz uczelni wobec dyskusji na temat samorządu, mimo uciśkającego górsu ministerialnego regulaminu/. Ocena aktualnego stanu samorządu studenckiego jest zawarta w zamieszczonym w niniejszym numerze BI "Informacji" opracowanej przez prof. T. Lutego. Pisz o tym też Ł. Myński w 157 numerze Signy:

"Samorząd jest zdesperowany. Brak możliwości działania, brak oparcia w społeczności studenckiej stawia pod znakiem zapytania jego dalsze istnienie. Problem swojego dalszego "być albo nie być" rozwiązać chce przy pomocy referendum. Komisja senacka również widzi, że samorząd studencki w obecnych warunkach nie bardzo może działać."

Problem samorządu był stawiany przez 8-osobową Kierowniczą Grupę Studentów, znalazł się w rezolucji strajka okupacyjnego. Komuny trwają. Warto o tym wiedzieć i się włączyć. Dotyczy to zwłaszcza młodzieży. Starsi niech służą doświadczeniem i przykładem, jeśli młodsi chcą po nie sięgnąć.

2. MATERIAŁY SYGNATU

Informacja

o samorządzie studenckim w Politechnice Wrocławskiej

Rok akademicki 1983/84 był okresem powstawania szeregu grup studenckich o charakterze samorządowym. /.../

W następnym roku 1984/85 studenci naszej Uczelni samorządnie podjęli próbę zorganizowania się w samorządzie studenckim. Opracowano i poddano pod referendum "regulamin samorządu" - wybrano wydziałowe i uczelniane struktury. Zaznaczyć należy, że była to inicjatywa studentów a inspiratorami byli głównie ich przedstawiciele wydziałów w Senacie. Regulamin i władze samorządowe zostały zatwierdzone przez Rektora w roku 1985.

W tym samym roku w oparciu o znowelizowaną ustawę, Minister Świąt rozwiązał dotychczasowe istniejące organa samorządowe, a w ślad za tą decyzją wszystkie szkoły wyższe otrzymały wytyczne o trybie powoływania samorządu oraz ramowy regulamin ustalający drobne struktury samorządu, jego kompetencje oraz ordynację wyborczą. Regulamin ten zakładał wybory bezpośrednie jedynie na poziomie grupy studenckiej /starosta/, powołał samorząd prawa do tworzenia własnych agend kulturalnych, sportowych i społecznych, ograniczał reprezentację studentów w senacie.

Fakt rozwiązania poprzednich struktur samorządowych jak również naruszenie społeczności studenckiej "ministerialnego" regulaminu, odszytany został przez nią jako zamach na jej prawa gwarantowane Ustawą, co przejawiało się w braku nie tylko inicjatywy ale "motu nieufności" wobec prób podejmowanych przez władze Uczelni w celu powołania na nowo struktur samorządowych.

Stan ten trwa praktycznie do dziś. /.../

Szukanie dróg wyjścia z impasu /tych dostępnych społeczności akademickiej/, w jakim znalazł się w przeddzień nowych wyborów samorząd, należy upatrywać z jednej strony w potrzebie modyfikacji uregulowań prawnych, z drugiej zaś w rozbudzaniu aktywności w podstawowych sferach studenckich jakim są grupy i to przede wszystkim grupy na pierwszych latach studiów.

Spezjalnie pierwszego postulatu wymaga wprowadzenia zmian w dotychczasowym regulaminie, a ilość i jakość tych zmian winna być zapropinowana przez samą społeczność studencką.

Liczyć tu można na ograniczoną aktywność obecnych organów samorządowych, ale również, a może przede wszystkim, na samorządnie tworzące się grupy nieformalne, które w ramach samorządu widzieć mogą swoją szansę na aktywność społeczną.

Realizacja drugiego postulatu, mająca w przyszłości przenieść samorządowi jego rangę, wymaga ze strony władz Uczelni i Wydziałów szczególnej troski o steranny dobór opiekunów grup na pierwszych latach studiów.

Od nich również zależy będzie czy samorząd studencki stanie się partnerem, czy też karłem w życiu Uczelni.

Wrocław, kwiecień 1988 r.

Prof. T. Luty

4 POSIEDZENIE SENATU w dniu 21 kwietnia 1988 r.

Po zatwierdzeniu przez Senat protokołu poprzedniego posiedzenia, doc. J. Szanowski poinformował o wyborze przedstawiciela nauczycieli akademickich nie będących profesorami lub docentami /w miejsce dra T. Wójcika/ - został nim dr Ryszard Madenski /I-4/. Pan Rektor poinformował o desygnowaniu przez 20 ZSM nowego przedstawiciela w Senacie /A. Gierlik, III r. W. Mech./.

Następnie prorektor, prof. Juchniewicz, złożył Senatowi sprawozdanie ze współpracy naukowej i technicznej z zagranicą za rok 1987. W ubiegłym roku wyjechały 962 osoby /przejechało - 1051/, a ok. 140 pracowników PWR, przebywa rok lub dłużej za granicą /kontrakty, staże itp./. Przyniesiono limity na współpracę z zagranicą /KS - 5 mln zł, KK - 1,1 mln zł, KK popierane - 0,3 mln zł/ są niewspółmiernie małe w porównaniu z faktycznymi kosztami pokrywającymi z funduszy centralnych Szkoły oraz instytutów /43 mln zł, w tym 20% finansowane przez instytuty/. Środki dewizowe przyznawane przez MMR /3000-4000 \$/ są również niewystarczające i wymagają uzupełnienia wpływami dewizowymi Szkoły /przeznaczają się na ten cel ok. 20 000 \$/. W ub. roku 7 osób nie otrzymało paszportu, w br. dotychczas nie było odmowy. Daje się zachęcać do wzrostu liczby publikacji wspólnych z autorami zagranicznymi /ok. 140 publikacji w 1987 r./, wzrasta liczba współpracujących uczelni i wspólnych zadań badawczych. Został przekroczony próg możliwości realizacyjnych wyjazdów. W programowaniu wyjazdów honorowane są plany instytutowe, a ponadto preferowane są kierunki naukowe oraz promotorzy prac doktorskich obokrajowców i kierownicy jednostek organizacyjnych. Komisja senacka ds. współpracy z zagranicą "wysoko oceniła współpracę z zagranicą w 1987 r.". Komisja wysoko oceniła także pracę pracowników Pionu Współpracy z Zagranicą. Z zasygnalizowaną przez prorektora propozycją przeznaczenia 50% sygn. dewizowego z organizowanych konferencji do dyspozycji instytutów korespondując propozycję Komisji, aby 10-20% wpłat pracowników PWR. trafiało do instytutów, a przeznaczając - aby prowadzić szczegółowy rejestr wpływów dewizowych /"instytutaki"/. W dyskusji poruszono m.in. sprawy: wpływów z eksportu realizowanego przez instytuty, możliwości wynagrodzenia autorów licencji sprzedawanych do KK /10% wpływów w dewizach/ lub KDL /30% wpływów/, przynależności do organizacji międzynarodowych, a także niskich płac w Pionie, długich terminów realizacji spraw wizowych itp. Na zakończenie Rektor sformułował się do uregulowania problemów związanych z eksportem, a także do rozwijania staży zagranicznych jako elementu rozwoju kadry naukowej. Senat przyjął przedłożone sprawozdanie do akceptującej wiadomości.

Prorektor, prof. T. Wilnicki, przedstawił problemy wydzielonych jednostek organizacyjnych Uczelni. Podstawowym jest koleśkie łachowców w powodu zbyt niskich płac /np. w Zakładzie średnia płaca wynosi 25 000 zł/. Duża liczba napływających propozycji tworzenia spółek z udziałem Uczelni w sprawie tworzenia nowych przedsiębiorstw, które to z myślą o rozwinęciu wdrożeń. Powinno temu sprzątać federacyjną strukturą jednostek wydzielonych związanych z Uczelnią, ale także z innymi partnerami. Wyjaśnić również przyczynę spadku wpływów ze sprzedaży licencji, aparatury itp. /zależało się eksport Zakład-u wartości 100-200 tys. \$/ są szanse na jego odbudowanie/.

W kolejnym punkcie porządku obrad prof. E. Luty przedstawił informację o samorządzie studenckim /fragmenty cytujemy poniżej/. Podkreślił, że władze Uczelni zależy na powstaniu silnego samorządu, mającego szerokie poparcie w społeczności studenckiej, włączającego i broniącego swoich członków, współodpowiadającego i współdecydującego. Obecna ustawa i ramowy regulamin samorządu studenckiego utrudniają także pozycję samorządu /co sygnalizuje również Ministerstwo/, który aktualnie nie ma poparcia wśród studentów. Władze widzą, jako autorów propozycji zmian, studentów, nauczycieli akademickich, powinni przyjąć zasadę: nie samodzić, a wspomagać. W dyskusji zabrali głos: L. Lewandowski /przewodniczący samorządu/, prof. J. Koch, mgr R. Korpalak. Stud. Lewandowski poinformował o powstaniu nieformalnej grupy studentów pragnących ukształtować nowe oblicze samorządu /proponujących swój udział w opracowaniu nowego regulaminu/. Prof. Koch poparł, w imieniu Komisji ds. dydaktyki, zmianę /"rozluźnienie"/ Regulaminu w kierunku zwiększenia udziału samorządu w działalności Uczelni. Po odczytaniu przez prof. Lutego listu nieformalnej grupy studentów, głos w dyskusji zabrali: dr A. Mikłaszewski, prof. Dmítruk, dr E. Wyszka, doc. Wilnicki, doc. R. Juchniewicz, dr L. Janowski. Z wyjątkiem jednego dyskutanta, pozostali poparli ideę opracowania nowego regulaminu samorządu studenckiego przez samych studentów. Podkreślając potrzebę rozważyć w tej sprawie, Rektor podkreślił potrzebę powołania zespołu roboczego, który opracuje "zarys" nowego regulaminu.

...I po strajkach, ale na jak długo?

Tupet milicyjnych butów, charakterystyczne wzywanie gigantofonów "Zoschodźcie się, nie gromadźcie" i to dobrze znane skandowanie tłumu "Gastapo, Gastapo" - przeżyliśmy to znova 6 maja. Taki był początek strajku na Politechnice. Jak do tego doszło i co się wydarzyło?

Przypomnijmy: strajki w Polsce trwały się wówczas już ponad 10 dni. Nowa Huta stała od tygodnia i właśnie nad ranem 5 maja strajk został rozbity przez ZOMO. Od trzech dni strajkowała Stocznia. Solidarnościowo protestowały uczelnie Krakowa, Gdańska, Poznania, Warszawy i to, że wrocławscy studenci nie pozostaną bierni, było oczywiste dla każdego kto ich choć trochę znał. W czwartek 5 maja NZS ogłosił wiec pod Uniwersytetem, zaś następnego dnia o 11 rano miał się odbyć podobny na Politechnice, u stóp pomnika pomordowanych profesorów.

Zgromadzeniu pod Uniwersytetem nie towarzyszyły zbytne emocje. Milicja zachowała się biernie, a decyzja o rozpoczęciu strajku okupacyjnego następnego dnia rano była przykładem gwałtu organizatorów na niesłaby ochoczym studenckim tłumie. Na Politechnice wiec organizowska niezależna grupa studenckich apokryfistów. Mieli zgodę Rektora, którego jeszcze wieczorem 5 maja SB zapewniła, że milicja zachowa się spokojnie - tak jak pod uniwersytetem. Zresztą prektor prof. T. Luty miał być na wiecu obecny. Leżał już następnego dnia rano nadeszły widok inne rozkazy. O świcie uderzono aresztować studenckich organizatorów, budząc ze snu ich rodziny. Już na dwie godziny przed wyznaczonym terminem patrol milicyjny spędzał ludzi z kawał w pobliżu pomnika na placu Grunwaldzkim. A tuż przed 11 wtoczyła się wielka kolumna na niebiesko pomalowanych samochodach. ZOMO-wcy/bo to był oddział ZOMO zakwaterowany w koszarach na ul. Księcia Witolda/, rozpoczęli rozpędzanie ludzi w sposób dzwieszony na codziennych szkoleniach: sprawnie, brutalnie i całkowicie bezmyślnie. Spychany tłum studencki dotarł do gmachu głównego, gdzie w hallu odbył się zaplanowany wiec. Poprzednio nikt nie myślał o strajku /tylko szalenie organizuje studencki strajk okupacyjny w piątkowe popołudnie/, ale teraz sytuacja była inna. Wszyscy mieli jeszcze w oczach widok szarżującej milicji, wszyscy wiedzieli, że - wbrew usgdnieniom z władzami rektorskimi - na terenie Politechniki pobito i aresztowano ponad 20 osób. Bronić ich - znacząco zastrajkować. Toteż decyzja nie mogła być inna, a była to decyzja całkowicie spontaniczna. Bowiem studenci organizatorzy wiecu siedzieli wówczas w areszcie komendy dzielnicowej, a pozapolitechniczni agitatorzy namawiali by iść i przyłączyć się do strajkującego uniwersytetu. Prawie powiedziałem, to planist strajkowy został rozpoznany przez milicję. Okupota - czy świadoma prowokacja, tego pewnie nigdy się nie dowiemy. Ale czy ma to jakiegokolwiek znaczenie?

Na udział w strajku zdecydowało się około 700 studentów, a wspierało ich niespełna 30 pracowników. Mało to czy dużo? W porównaniu do wszystkich studiujących i nauczających - rozpaczliwie mało. Ale z drugiej strony trzeba mieć świadomość, że w społeczeństwie nie było nastrojów strajkowych. Nikt nie wierzył w możliwość zwycięstwa. Jakiegokolwiek, nawet częściowego. Społeczna nędra nie doszła jeszcze do krytycznego punktu rozpaczy. Tych 700 zdecydowało się na strajk z poczuciem obowiązku względem aresztowanych kolegów, z potrzeby wykonania solidarnościowego gestu wobec walczących jeszcze - ale coraz bardziej osamotnionych - robotników Huty i Stoczni. W Politechnice nie było nastroju pikniku, hucy, czy przygody - było natomiast przekonanie, że trzeba to zrobić nawet nie mając wielkiej ochoty. Bierąc to pod uwagę, liczba 700 uczestników to dużo. To bardzo dużo.

Zgodnie z początkowymi ustaleniami, strajk zakończono 7 maja rano.

W trzy dni później był jeszcze wiec w Auli - tym razem tłumny, ze 3000 uczestników - i wydarzenia studenckiego maja we Wrocławiu przeszły do historii. Co z nich pozostało poza nową datą w rejestrze protestów niepokornej Uczelni?

Najważniejszy plan, to tych 700 młodych, którzy 7 lat temu byli jasnymi dziećmi, a teraz przeszli pierwszą "chrzest bojowy". Wśród nich wyłonili się nowe indywidualności, nowi przywódcy i utalentowani organizatorzy. Strajk trwał zbyt krótko, aby ten proces kształtowania elity mógł przynieść większe rezultaty, ale powstałe w ostatnich tygodniach studenckie Porozumienie Uczelni Wrocławia jest dowodem, że jednak trwały ślad pozostał. Ponadto tych 700 studentów, wychodzących z gmachu Politechniki w sobotni ranoś ciska smak sukcesu. A to stale nie waży, by ci młodzi udowodnili, że wyzwanie rzucone władzy nie zawsze musi kończyć się klęską. Dlatego strajk na Politechnice naprawdę b y ł sukcesem.

... I PO STRAJKACH, ALE NA JAK DŁUGO?

7

Dzisiaj jeszcze nastrojów strajkowych w społeczeństwie nie ma, dlatego wszelkie próby wywołania ich "na siłę" przyniosą nikłe rezultaty. Kiedy wybuchnie spontaniczny gniew społeczny? - trudno przewidzieć. Może już jesienią, może wiosną przyszłego roku, ale wybuchnie na pewno. Wówczas będziemy mogli liczyć na tych 700, którzy 6 maja spędzili noc na Politechnice. Można też już dzisiaj przyjąć za pewnik, że te przyszłe strajki będą kierowane przez zupełnie nowych ludzi, którzy do "wielkich nazwisk" z epoki Solidarności odniosą się z mieszaniną szacunku i lekceważenia. Oni będą cenili tylko tych, którzy będą mogli im zapewnić bardzo konkretną, realną pomoc. I sądzę, że to jest dla nas najważniejszy problem: przygotować się na ten tak przez nas oczekiwany "dzień W" byśmy nie zawiedli i potrafili udzielić takiej pomocy, jakiej ci przyszli kontestatorzy będą mieli prawo od nas oczekiwać.

Rozdział wczasów

Tegoroczny rozdział wczasów w Politechnice Wrocławskiej przebiegał pod znakiem bulwersującej decyzji Rektorsko-Związkowej Komisji ds. Wczasów, dotyczącej zmiany Regulaminu Przyznawania Wczasów. W czasie publicznego rozdziału wczasów zagranicznych poproszony o wyjaśnienie tych zmian przewodniczący Komisji - doc. Zygmunt Wręczycki - z rutyną wielokadencyjnego radnego powiedział: "Nie będę odpowiadał na żadne pytania w tej sprawie, jestem ślepy i głuchy. Jest nowy regulamin i wg niego będzie przeprowadzony rozdział wczasów. Koniec. Kropka."

Zmiany regulaminu /które nigdy nie zostały podane oficjalnie do publicznej wiadomości/, przeprowadzone przez Rektorsko-Związkową Komisję ds. Wczasów 23.03.1988 nie uzyskały akceptacji Prezydium Rady Zakładowej neoZNP, ale dopiero 17.05.88, a więc niemal po 2 miesiącach! /i oczywiście po rozdziale wczasów zagranicznych/. Uchwała neoZNP mówi, że rozdział wczasów letnich ma być przeprowadzony w bieżącym roku wg poprzednich zasad; nie mówi natomiast nic o wyłączeniu z wczasów letnich w bieżącym roku wczasów zagranicznych, już rozdzielonych! Jak więc widać nie bez powodów Prezydium RZ neoZNP podjęło tę uchwałę po rozdziale atrakcyjnych wczasów zagranicznych - nikt tego rozdziału nie będzie przecież anulował...

Co powinniśmy czynić? Domagać się rozpowszechnienia aktualnego Regulaminu Przyznawania Wczasów! Protestować przeciw ciągłym jego zmianom, które wprowadzają więcej zamieszania niż pożytku!

Tylko jasno, precyzyjnie sformułowane zasady przyznawania wczasów pozwalają na długoterminowe zaplanowanie wypoczynku, bez obawy, że nagle trafi się sebrany dotychczas kapitał "punktowo-czasowy".

Dra Myszk i kłopoty z rozumieniem ustawy

Nasz ulubieniec znowu wykazał się ambicją tworzenia prawa. Na kwintalnym posiedzeniu Senatu wyjaśnił, że zadanie opinii sekretarza OOP w postępowaniu kwalifikacyjnym przy wyjazdach zagranicznych wynika z ustawy o szkolnictwie wyższym, ponieważ wyjazdy takie są elementem spraw kadrowych, a te podlegają decyzjom uzgodnionym z PZPR.

Towarzyszu /nie nasz!/: Tak wam się wydaje. Nie pierwszy to raz, towarzyszu, wykazujecie się nieznaną sobie prawą i języka polskiego. Ustawa daje wam i tak za dużo i nie żądajcie więcej.

Oto postanowienia Ustawy Sejmowej: art. 59 ust. 3 "... w sprawach dotyczących polityki kadrowej - /rektor działa/ w porozumieniu z uczelnianymi organami partii i stronnictw politycznych."

Sprawę opinii o pracownikach reguluje art. 132 ust. 1. pkt 2:

"... opinię w tym zakresie wydaje kierownik jednostki organizacyjnej, w której zatrudniony jest /studiuje/ kandydat w porozumieniu z właściwymi organami partii i stronnictw politycznych."

Porozumienie oznacza "wspólną zgodę na coś", a porozumiał się znaczy "dojść do zgody z kimś w jakiejś sprawie" /Słownik języka Polskiego, PWN, W-wa 1979/.

A więc: wspólna - Rektora i organów partii i stronnictw - zgoda na politykę kadrową, wspólna - kierownika i organów - opinia o pracowniku. WSPÓLNA, nie oddzielna, i jedyna opinia PZPR.

I jeszcze jedno. Inicjatywa /proponująca politykę, opinię/ należy do tego, który "działa w porozumieniu", a więc do Rektora /polityka/ i kierowników jednostek organizacyjnych /opinie/.

Tow. Myszk zwracamy uwagę, że zgodnie z ustawą, na którą się powołuje, swoje opinie jest zobowiązany uzgodnić również z m. Kozakiem /SD/.

8 POSIEDZENIE SENATU w dniu 19 maja 1988 r.

Sprawy osobowe:

- wnioski o nadanie tytułu profesora swyosajnego: prof. A. Berezowi /44-tak, 5-nie, 3-wstrzyma./, prof. B. Burezykowi /51, 0, 1/;
- wnioski o powołanie na stanowisko docenta: dr hab. B. Sujnowskiej /60, 1, 0/, dr hab. J. Grzechowiaka /45, 6, 10/, dr hab. W. Lukasa /40, 7, 14/.
- dr hab. W. Kulaka /57, 4, 6/;
- wniosek doc. J. Wolenskiego o przejście do pracy na UW /51, 6, 4/;
- wybory uzupełniające do Uczelnianej Komisji Wyborczej: wybrano doc. Z. Bobila i dr. L. Jankowskiego.

SPRAWOZDANIE z działalności rzeczowej i finansowej /prof. W. Charewicz/.

W wielu dziedzinach obserwuje się stagnację lub niebezpieczne trendy. Wp. w strukturze przychodów 33% pochodzi z dotacji, reszta to wynik działalności własnej Uczelni. Postępuje dekapitalizacja majątku Uczelni, rozwijają się konflikty między placem zatrudnionych w szkolnictwie wyższym i w przemyśle. Maleje liczba studentów, sprawność studiów niaka - tylko ok. 49% studentów kończy studia w terminie. Dochody Uczelni oras rynek /po uwzględnieniu inflacji/ praktycznie nie ulegają zmianie, trudna sytuacja występuje w zakresie inwestycji aparaturowych. Jednym z niekorzystnych, pozytywnych zjawisk jest wzrost udziału młodych pracowników w realizacji prac w ramach CPER.

Następnie głos zabrali: doc. Wilimowski /w imieniu komisji ds. ekonomiczno-finansowych/ oraz prof. Szymański /w imieniu komisji ds. nauki/. Oba porównania ocenili sprawozdanie wnosząc o jego przyjęcie. Jednocześnie przekazali Senatowi swoje uwagi i spostrzeżenia związane z działalnością Uczelni objęte sprawozdaniem, m.in. istotny wzrost liczby habilitacji, spadek liczby publikacji, wzrost rezerwy dewisowych przy jednoczesnym deficycie środków na zakup materiałów, aparatury, czasopism itp. Senat jednomyślnie przyjął przedstawione sprawozdanie.

Prof. T. Luty omówił sprawę dydaktyki. Trwa akcja rekrutacji na 1 rok studiów, obserwuje się niewielki /ok. 20%/ wzrost liczby chętnych do studiów w Politechnice Wrocławskiej. Powodzeniem cieszą się korespondencyjne kursy przygotowawcze z matematyki i fizyki. W br. limity rekrutacyjne zostały i wynoszą: 1065 - limit MEN, 60 - limit MON, 215 - rezerwa Rektora. Szacuje się 1310 miejsc na 1 roku studiów w PW. Kontynuowane będą studia dla pracujących, m.in. na Elektronicznych uruchamianych są studia wieczorowe. Rozwijają się studia podyplomowe. Trwa proces doskonalenia planów studiów. Na zakończenie wykładu wystąpienia prof. Luty zaapelował o rzeczywiste eksperymentowanie w dydaktyce, a nie działanie pczorne, zmierzające do zwiększenia obciążenia poszczególnych pracowników. W tym samym punkcie porządku obrad Senat przyjął propozycję uruchomienia studiów podyplomowych /łącznie na 11 wydziałach oraz w filiach w Legnicy i w Jeleniej Górze przewidziano uruchomienie 92 studiów podyplomowych/.

W punkcie dotyczącym spraw bieżących i wolnych wniosków Rektor, prof. J. Kmity, przedstawił przebieg akcji protestacyjnych studentów PW, w dniach 6, 7 i 9 maja br. Podkreślił, że przebieg wydarzeń przybrał nieoczekiwany, gwałtowny charakter po nieuzasadnionej interwencji milicji w rejonie budynków D-1 i D-2 w dniu 6.05.br. Interwencja ta odbyła się bez zgody i wiedzy Rektora. Działania władz Uczelni zmierzają do uspokojenia nastrojów, zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom manifestacji, a także... ochrony dobrego imienia Uczelni /protest w sprawie notatki w Gazecie Robotniczej/. Rektor podkreślił potrzebę ścisłego kontaktu z młodzieżą i działania na rzecz rozwiązywania napięć oraz unikania sytuacji ekstremalnych.

Na zakończenie swojej wypowiedzi Rektor wrócił się z prośbą o akceptację przyjęcie do wiadomości stanowiska władz Uczelni.

Następnie p. Rektor poinformował o dalszych losach interpelacji w sprawie rozdziału mieszkań służbowych /przy ul. Słupa-Szaryńskiego/ - stwierdzono przydzielanie, trwa wyjaśnianie, rozpoczęła działalność nowa komisja mieszkaniowa.

POWOLANIE: Słoby i Albert-30, Student-0.8, Krzyżak K-50.

Dartek-100 #, powołanie: Krzyżak K-50 #,

Maja-0.5, Tróćca-50, Poli-20, Mega-2.2

Pr. Gernax - rozliczenie L.1982-XII.1987